

Jaka przyszłość dyscypliny

W związku z kształtem projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* oraz zaawansowaniem prac nad nim całkiem realna wydaje się groźba likwidacji geodezji i kartografii jako dyscypliny naukowej. Jakże to może mieć konsekwencje i dlaczego warto jej „bronić”, mówią nie tylko przedstawiciele naszej branży.

Anna Wardziak

Przygotowany przez resort nauki projekt ustawy (zwany też Konstytucją dla Nauki lub Ustawą 2.0) Rada Ministrów przyjęła na posiedzeniu 20 marca. Nowe przepisy mają wprowadzić systemowe zmiany w sposobie działania i finansowania szkolnictwa wyższego. Przemodelowany ma zostać m.in. ustrój uczelni i model kariery akademickiej. Ma się też zmienić tryb uzyskiwania doktoratu. Możliwości uczelni w większym stopniu zależą będą od tego, jak wypadną one w ewaluacji. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego chce, by nowe rozwiązania weszły w życie 1 października 2018 r., z wyjątkami. Ustawa była szeroko konsultowana i znalazła poparcie wielu środowisk, jednak niektóre jej zapisy wzbudziły kontrowersje.

Co niepokoi przedstawicieli naszej branży? Zapis ustawy (obecnie art. 5 ust. 3, wcześniej art. 5 ust. 4) mówiący, że „Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki określi, w drodze rozporządzenia, klasyfikację dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, mając na uwadze systematykę dziedzin i dyscyplin przyjętą przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), bezpieczeństwo państwa, konieczność dochowania zobowiązań międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz cele, których realizacji służy klasyfikacja”. A systematyka OECD nie uwzględnia dyscypliny „geodezja i kartografia”. Wraz z ustawą upubliczniono projekty siedmiu rozporządzeń wykonawczych do niej, nie znalazł się jednak wśród nich ten najbardziej kontrowersyjny.

• Uczelnie

Postulat dotyczący uwidocznienia w nowej klasyfikacji dyscypliny „geodezja i inżynieria geoprzestrzenna” (w obszarze 2. Nauki inżynieryjne i techniczne) obejmującej całość dotychczasowego zakresu „geodezji i kartografii” wyraził Konwent Dziekanów Wydziałów Geodezyjnych pod przewodnictwem dzie-

kan Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej prof. Aliny Maciejewskiej. Przypomnijmy, że tworzą go kierujący ośmioma wydziałami posiadającymi uprawnienia do nadawania stopni naukowych w dyscyplinie geodezja i kartografia oraz kształcącymi na tym kierunku: GiK PW, Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Inżynierii Lądowej i Geodezji Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, a także Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Wydziałem Nawigacyjnym Akademii Morskiej w Szczecinie.

Zdaniem Konwentu brak tej dyscypliny oznacza sztuczne umieszczenie badań z zakresu geodezji i kartografii w innej lub, co gorsza, wielu innych dyscyplinach. Tym samym, z dnia na dzień, kadra reprezentująca tę dyscyplinę będzie musiała „stać się” specjalistami np. z „inżynierii lądowej”, „inżynierii środowiska”, „informatyki”, „transportu” lub „nauk o Ziemi”. W ten sposób stosunkowo zwarta i mająca własne paradygmaty oraz język techniczny dyscyplina, zostanie umieszczona na peryferiach innych dyscyplin, rozmywając się w tej klasyfikacji.

Zwócono też uwagę, że wpłynie to bardzo niekorzystnie na jakość kształcenia w tym zakresie. Aby sprostać wyzwaniu, jakim jest przekazywanie studentom zaawansowanej i najnowszej wiedzy czy doskonalenie umiejętności, szczególnie ważne jest, aby kształcenie było ściśle związane z prowadzonymi badaniami naukowymi. Kluczowe jest tu odpowiednie powiązanie danego kierunku studiów z właściwą dyscypliną naukową.

To tylko niektóre z przykładów problemów, jakie zdaniem Konwentu stają się widoczne przy próbie analizy nowego podziału dziedzin i dyscyplin nauko-

wych. „W efekcie, zamiast postulowanego wzrostu interdyscyplinarności, przewidujemy efekt całkowicie odwrotny do zamierzonego przez autorów reformy nauki i szkolnictwa wyższego. Zamiast naturalnej, następującej w ostatnich kilkudziesięciu latach integracji wielu specjalności w ramach »geodezji i kartografii« nastąpi próba sztucznego łączenia dotychczasowej działalności geodezyjnej i kartograficznej z innymi dyscyplinami, w oparciu o kryteria taktyczno-organizacyjne, a nie merytoryczne” – czytamy w stanowisku Konwentu.

Wydział Geodezji i Kartografii PW rozszerzył to stanowisko, dodając, że „projektowana »Klasyfikacja dziedzin i dyscyplin« likwiduje dyscyplinę »geodezja i kartografia«, nie wprowadzając żadnych rozwiązań alternatywnych, które nawiązywałyby do uznanych systemów i klasyfikacji światowych”. I dalej uzasadnia: „Jest wysoce prawdopodobne, iż wbrew zapewnieniom, nastąpi ograniczenie interdyscyplinarności działań, rozproszenie naszego potencjału badawczego i inżynierskiego, a w efekcie destrukcyjne ograniczenie możliwości realizacji projektów i programów rozwijanych wobec nowych wyzwań stawianych przed naszym krajem. Likwidacja naszej dyscypliny naukowej wpłynie z pewnością na obniżenie jakości i spójności zasobów informacyjnych kraju, może również spowodować obniżenie sprawności funkcjonowania Państwa wszędzie tam, gdzie informacja o przestrzeni i własności jest podstawą planowania strategicznego i podejmowania decyzji. Uniemożliwi to także kształcenie kadr do powyższych zadań, gdyż zgodnie z brzmieniem art. 5 projektu [ustawy – red.] nie będzie możliwe kształcenie w nieistniejącej dyscyplinie naukowej »geodezja i kartografia«, a żaden inny kierunek studiów nie zapewni wykształcenia specjalistów, w szczególności obsługujących kompleksowo zasób informacyjny zarówno o stosunkach własnościowych, jak i o topografii terenu”.

• Ministrowie

Co ciekawe, swoje poparcie dla inicjatywy środowiska naukowego wyraziło także dwóch szefów resortów: minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel (geodeta z wykształcenia) oraz wówczas sprawująca funkcję ministra cyfryzacji Anna Streżyńska. Pisząc do

ministra nauki Jarosława Gowina, minister Streżyńska zauważyła, że Polska potrzebuje wysokiej klasy specjalistów potrafiących kompleksowo obsługiwać publiczne zasoby informacyjne i geoinformacyjne obejmujące zarówno systemy gromadzące informacje o terenie, jak też te o stosunkach własnościowych, zasobach cennych przyrodniczo czy dotyczące ograniczeń inwestycyjnych. Poparła tym samym propozycję umieszczenia w nowej klasyfikacji dyscypliny „geodezja i inżynieria geoprzestrzenna”, która powinna wyjść naprzeciw wskazanym potrzebom rozwojowym nowoczesnego sektora geoinformacji w Polsce. – Przysięcie proponowanego rozwiązania wpisze się w trendy ogólnosiwiatowe oraz będzie przesłanką rozwoju tego sektora w Polsce. Tym samym wzmocni fundamenty proponowanej reformy nauki i szkolnictwa wyższego oraz będzie pozytywnym impulsem rozwojowym dla naszego kraju – podsumowała minister Streżyńska.

Ostatnio wsparcie działań zmierzających do uwzględnienia w nowej klasyfikacji dyscypliny „geodezja i inżynieria geoprzestrzenna” zadeklarował również wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń (patrz s. 9).

● Główny Geodeta Kraju

Grażyna Kierznowska, wówczas jeszcze sprawująca funkcję GGK, skrytykowała przydatność klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych przyjętej przez OECD do naszych warunków. Wspomniała, że w krajach tej wspólnoty:

- nieporównywalne są etapy budowy baz danych i rozwoju infrastruktury informacji przestrzennej,

- odmienna jest treść merytoryczna zbiorów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz warunkowań historycznych organizacji szkolnictwa wyższego, a także tradycji w tworzeniu systemu badań naukowych i rozwojowych,

- części państw OECD nie dotyczy dyrektywa INSPIRE,

- w części państw członkowskich OECD niektóre zadania polskiej służby geodezyjnej i kartograficznej są zastrzeżone wyłącznie dla wojska,

- w części tych państw nie istnieje lub jest zminimalizowane prywatne wyko-nawstwo geodezyjne.

Zwróciła też uwagę, że proponowana klasyfikacja likwidująca dyscyplinę „geodezja i kartografia” spowoduje istotną „kolizję” z przepisami ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* w zakresie dotyczącym nadawania uprawnień zawodowych w dziedzinie geodezji i kartografii. Jej zdaniem nastąpi bowiem „ro-

zerwanie powiązania” z uprawnieniami zawodowymi mającymi znaczący wpływ na kształcenie w zawodach geodety i kartografa. Od wpływ kadry, rozproszenie potencjału badawczego i inżynierskiego, stopniowe ograniczenie kształcenia kadr, a w efekcie destrukcyjne ograniczenie możliwości realizacji krajowych projektów i programów inwestycyjnych na skalę nowych wyzwań stawianych przed Polską przez inżynierów wykształconych w Polsce, zdaniem byłej już GGK, wygeneruje zagrożenia dla rozwoju gospodarki, administracji i spraw obronnych.

● SGP, Rada IIP oraz kartografowie i fotogrametrzy

Inicjatywę utrzymania dyscypliny, która swym zakresem objęłaby cały dotychczasowy dorobek: badawczo-rozwojowy, dydaktyczny i praktyczny dyscypliny „geodezja i kartografia” oraz nowe potrzeby badawczo-rozwojowe i dydaktyczne z zakresu infrastruktury informacji przestrzennej, poparło też Stowarzyszenie Geodetów Polskich z prezesem dr hab. Januszem Walo oraz Rada Infrastruktury Informacji Przestrzennej z przewodniczącym dr. hab. Radosławem Wiśniewskim.

Murem za inicjatywą zachowania dyscypliny naukowej stanęły również organizacje kartografów i fotogrametrów. Przewodnicząca Stowarzyszenia Kartografów Polskich dr hab. Joanna Bac-Bronowicz zwróciła uwagę na to, że w ostatnich kilkunastu latach dla nauki i dydaktyki pojawiły się nowe możliwości badań w związku z otwartym dostępem do zasobów danych przestrzennych. Likwidacja dyscypliny naukowej „geodezja i kartografia” uniemożliwi kształcenie kadr do powyższych zadań. Zdaniem Joanny Bac-Bronowicz przerwanie ciągłości badań i rozproszenie kadry naukowej spowoduje brak możliwości konkurowania na polu międzynarodowym, a także znacząco ograniczy możliwości rozwoju innowacyjnych firm krajowych działających w obszarze geoinformacji. – Decyzja o likwidacji dyscypliny zahamuje w naturalny sposób rozpoczęte procesy tworzenia własnych komórek badań i rozwoju (B+R) w polskich firmach. Jednocześnie może to spowodować znaczące zmniejszenie konkurencyjności polskich firm na rynku krajowym w stosunku do podmiotów międzynarodowych – podkreśliła Joanna Bac-Bronowicz.

Przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji prof. Aleksandra Bujakiewicz oraz sekretarz PTFiT dr Krzysztof Bakuła stwierdzili natomiast, że fotogrametria i teledetekcja funkcjonująca obecnie ja-

ko specjalność w dyscyplinie „geodezja i kartografia” jest ściśle z nią powiązana. Ich obawy wzbudzają plany, w których naukowcy aktywnie działający w zakresie fotogrametrii i teledetekcji, reprezentujący międzynarodowy poziom naukowy i których działalność wpisuje się w nurt Krajowych Inteligentnych Specjalizacji m.in. w technologii geoinformacyjne, swoje prace w przyszłości realizować mogą w jednostkach, w których fotogrametria i teledetekcja będzie marginalną i niedostrzeżoną specjalnością naukową w szeroko zdefiniowanych dyscyplinach, których istnienie stanowić będą inne dyscypliny istniejące w obecnej klasyfikacji.

● Nauka

Co ciekawe, odmienne stanowisko zaprezentował Komitet Geodezji Polskiej Akademii Nauk, który stwierdził, że należy dążyć do wpisania w krajowej wersji klasyfikacji dziedzin nauki OECD dwóch poddyscyplin/specjalności:

- geodezja – w dyscyplinie 1.5 Nauki o Ziemi i o środowisku;

- inżynieria geoprzestrzenna – w dyscyplinie 2.1 Inżynieria lądowa.

Zdaniem KG PAN pozwoli to w przyszłości na rozwój naukowy środowiska i prowadzenie studiów interdyscyplinarnych w zakresie geodezji i kartografii. Warto jednak zauważyć, że stanowisko to sformułowane zostało, zanim pojawiła się inicjatywa „obrony” dyscypliny „geodezja i kartografia”.

● Co dalej?

Minister nauki odniósł się do postulatów środowiska. Poinformował, że choć nie zostały one uwzględnione w projekcie ustawy (nie zrezygnowano wszak z zapisu o oparciu klasyfikacji na systematyce OECD), to będą rozpatrywane podczas prac nad projektem rozporządzenia *ws. klasyfikacji dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych*.

Prezes SGP i prorektor Politechniki Warszawskiej dr hab. Janusz Walo przekonuje, że jest jeszcze szansa na oddzielną dyscyplinę. – Czynimy starania, żeby tak się stało. Przede wszystkim prowadzimy rozmowy z osobami decyzyjnymi, które chcemy przekonać do naszych racji – dodaje.

– Warto mówić jednym głosem. Dopóki geodezja będzie funkcjonować jako dyscyplina naukowa, branża nie zginie – komentuje sytuację Waldemar Kłoczek, prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej skupiającej największe firmy wykonawcze. – Pamiętajmy, że to nauka da impuls rozwoju zarówno biznesowi, jak i administracji, a nie odwrotnie. Takie mamy czasy – konkluduje. ■